

Z twoich wielkich słów kręcimy dziś komedię,
ty nie musisz grać, zawsze mówisz brednie.
Dziś podaruj mi ten upragniony prezent,
odwróć się, idź i nie wracaj już.
Nie trzeba mi cichych dni, odwróć się i idź!

Obiecałeś do końca walczyć o Mnie,
jest o 180 stopni odwrotnie.
Nie ma szans, nie ma nas,
oddalamy się co dnia,
ja i ty, ty i ja.

To działało się za szybko,
miałaś wszystko w oka mgnieniu.
Nie było zbyt wiele przeszkód
w 40 stopni i to w cieniu.
Lazurowe brzegi, śniegi białe
40 poniżej zera.
Byliśmy wszędzie,
zobaczyłaś we mnie bohatera.
Ja w tobie piękność nieprzeciętną,
w ciemno, stopień po stopniu coraz niżej
zobaczyłem piekło za tobą idąc.
Zakazany owoc mówił- dotknij!
Dziś robię obrót ostro o 180 stopni.

Obiecałeś do końca walczyć o Mnie,
jest o 180 stopni odwrotnie.
Nie ma szans, nie ma nas,
oddalamy się co dnia,
ja i ty, ty i ja.

Z twoich wielkich słów kręcimy dziś komedię,
ty nie musisz grać, zawsze mówisz brednie.

Obiecałeś do końca walczyć o Mnie,
jest o 180 stopni odwrotnie.
Nie ma szans, nie ma nas,
oddalamy się co dnia,
ja i ty, ty i ja.